

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE



P. BRONISŁAWA WRÓBLEWSKA, ceniona nauczycielka m. Pabjanice obchodziła 50-lecie pracy pedagogicznej.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229. Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Polska pożyczka dillonowska osiągnęła nienotowany dotąd kurs.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21. 9. — Według doniesień z Nowego Jorku kurs polskiej 8-procentowej pożyczki dillonowskiej, zwykający od dłuższego czasu uzyskać w tygodniu ostatnim nienotowany dotychczas poziom. Pożyczka ta bowiem wczoraj w Nowym Jorku przekroczyła poziom *al pari* i osiągnęła kurs 100 i 1/8.

Pismo studentów do Prezydenta Mościckiego w sprawie gen. Zagórskiego.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21. 9. — Naczelny Komitet Akademicki wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej pismo, w którym stwierdza, iż tajemnica zaginięcia generała Zagórskiego

wytwarza plótkę szkodliwą dla obowiązujących w Polsce zasad wolności osobistej i podważa zaufanie społeczeństwa do rządu. Dlatego Naczelny Komitet Akademicki zwraca się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą, aby wpłynął na możliwie jak najszybsze rozwiązanie tej dręczącej zagadki.

Parszywa owca w związkach zawod. wileńskich.

Aresztowanie mnisarjusza bolszewickiego.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 21. 9. — Aresztowano tu kancę listę biura związków zawodowych niejakiego

Borucha Gołaba.

Przybył on niedawno z Rosji sowieckiej, gdzie zajmował wybitne stanowisko partii komunistycznej delegowany został do Wilna dla agitacji w związkach zawodowych.

Siedem bomb na torze kolejowym.

Cały pociąg wyleciał wraz z pasażerami w powietrze.

Wiedeń, 21. 9. — W pobliżu stacji Huto pociąg jugosłowiański wjechał na siedem bomb.

Włożonych na torze. Eksplozja zniszczyła wszystkie wagony, prócz lokomotywy.

Liczba ofiar wielka. Przypuszczają, że był to zamach bułgarskich komitadzi.

Katastrofa podczas budowy tunelu.

Ziemia zasypała pięciu robotników.

Berlin, 21. 9. — Podczas budowania tunelu pod torami kolejowymi pod Charlottenburgiem

zawalił się nasyp kolejowy pogrzebał 5-ciu robotników.

Dwóch znalazło śmierć. Trzej zaś zostali uratowani.

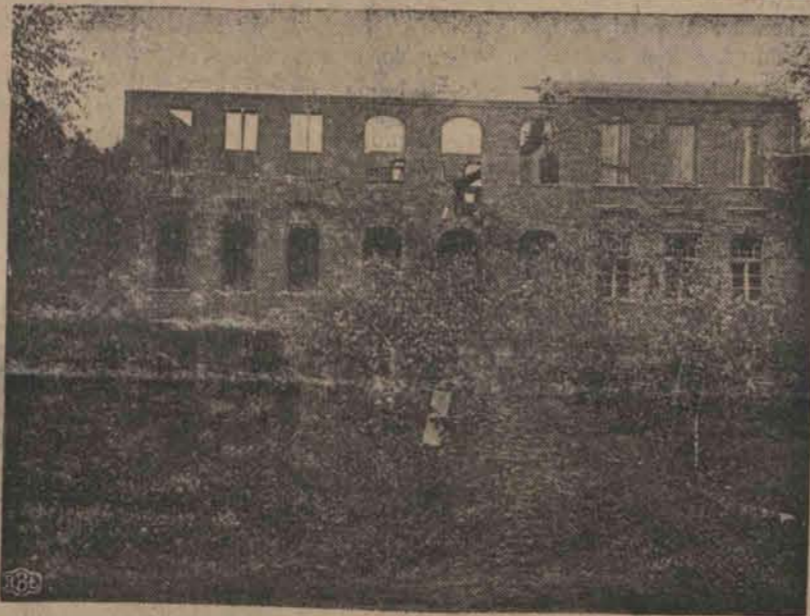
Litewski sztab generalny kuźnią plotek. Rzekoma wizyta dwóch polskich statków wojennych w Kłajpedzie.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 21. 9. — Z Kowna donoszą tu, że komenda sztabu generalnego podaje iż dnia 17 b. m. po południu do Kłajpedy zbliżyły się

dwie polskie statki wojenne „Kujawiak” i „Śląsk” i usiłowały skomun-

ikować się z litewskimi stacjami radiotelegraficznymi. Stacje litewskie jednak nie odpowiedziały. W dwie godziny później okręty polskie opuściły Kłajpedę.



Mury, rozpoczęte przed kilku laty nowego pawilonu szpitala dla umysłowo-chorych w Kochanówce. Budowa nie może być wykonana z powodu braku funduszy. Może obecnie z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia zasłużonej instytucji ofiarność publiczna dopomocze do pokrycia i wykończenia niszczących murów. Fot. Aleksander Meyer.

Ksiądz biskup Bandurski u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dostojnik kościelny spędził na Zamku dwie godziny.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21. 9. — Wczoraj wieczorem w drodze powrotnej ze Lwowa do Wilna przybył do Warszawy ksiądz biskup Bandurski,

którego na dworcu powitali przedstawiciele wyższych władz wojskowych. Następnie biskup zaproszony został przez

adjutanta Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamek.

Ksiądz biskup Bandurski bawił tam przeszło dwie godziny

poczem powrócił na dworzec kolejowy, gdzie kilka delegacji rozmaitych stowarzyszeń wręczyło mu żywe kwiaty.

Defraudant z Włocławka popełnił samobójstwo.

Gonitwa na stacji w Wyszkanie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21 września. Przed kilku dniami zbiegł z Włocławka urzędnik pocztowy 20-letni Kazimierz Kostecki po zdefraudowaniu 30 tysięcy złotych. Śledztwo policyjne stwierdziło, że Kostecki udał się przez Warszawę do Wyszki

Wyszkowa kolejka, poznany został przez posterunkowego Łaszkowskiego. Kostecki rzucił się do ucieczki. Jednak posterunkowy zdołał zbiega dopędzić,

który widząc, że nie udzie wydobyl rewołwer i

strzelił sobie dwukrotnie w skroń. Nieprzytomnego przywieziono do szpitala w Warszawie, gdzie

zmarł po kilku godzinach. Przy Kosteckim znaleziono tylko 10 tysięcy złotych.

Setną trzydziestą pierwszą PREMJE w kwocie 30 zł. za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego” otrzymał p. Edmund Radwański, murarz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 195. Numer „Echa” kupiony na ulicy Kilińskiego.

Najpoważniejszy kandydat na stanowisko wojewody stanisławowskiego.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21. 9. — Jak słyhać najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody stanisławowskiego jest obecnie wicewojewoda krakowski, dr. praw Aleksander Morawski.

Poprzednio był on członkiem wojskowego korpusu sądowego.

Gięda.

Pierwsza przedg. warszawska.

| | |
|------------|--------|
| Londyn | 43,51 |
| Nowy-Jork | 8,91 |
| Paryż | 35,08 |
| Szwajcaria | 172,51 |

Druga przedg. warszawska.

| | |
|-----------------------------|------|
| Dolar w obrotach prywatnych | 8,91 |
|-----------------------------|------|

Pierwsza przedg. gdańska.

| | |
|---------------------|-------|
| Warszawa | 57,69 |
| Złoty | 57,75 |
| Dolar | 5,15 |
| Przekaz na Warszawę | 8,93 |

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.89

Prywatnie dolar w żądaniu 8,92

W płaceniu 8,91

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Otwarcie sejmiku wychodźstwa polskiego w Chicago.

Prez. Coolidge o wartości Polaka-Amerykanina.

Chicago, 21. 9. — Otwarty tu został sejm polskiego związku narodowego. Przewodniczący Garbark odczytał list prezydenta Coolidge'a, który mówi m. in.: „Na początku naszej historii, oby-

watele polskiego pochodzenia, według naszej najlepszej tradycji, stanowili najbardziej wartościowy czynnik naszego społeczeństwa.”

Grafolog sądowy stwierdził autentyczność listów gen. Zagórskiego.

Legenda o „leżącej pozycji”.

Warszawa, 21 września. Jedno z pism warszawskich ogłosiło wywiad w sprawie listów gen. Zagórskiego z p. Henrykiem Kwiecińskim, fachowcem w sprawie grafologii sądowej,

który przeprowadził ekspertyzę listów gen. Zagórskiego.

— Jak więc jest ogólny wynik pańskiej ekspertyzy? — pyta dziennikarz?

— Mogę twierdzić najbardziej kategorycznie, z pewnością,

wykluczając pomyłkę, że obie koperty i oba listy z Gdańska były pisane ręką gen. Zagórskiego. Studiowałem je przez parę dni, analizując każdą literkę. Materiał porównawczy był wyjątkowo obfity, gdyż otrzymałem do dyspozycji kilkadziesiąt autentycznych listów gen. Zagórskiego.

— Czy prawda jest, że uderzyła pana jakaś

różnica w charakterze pisma generała?

— Nic podobnego — przeciwnie, wskazałem, że pisma odpowiadają sobie pod każdym względem.

— Czy w swoim orzeczeniu dorzucił pan przypuszczenie, że listy gdańskie mogły być pisane w pozycji leżącej?

— Zapewniłem, że nic podobnego nie powiedziałem.

— A może wogóle dowodził pan, że listy pisane były w niewygodnej pozycji?

— Nie. To oświadczenie w sposób chyba najbardziej dostateczny przyswajadza kłamstwa, żerujących bez najmniejszego umiarkowania na sprawie gen. Zagórskiego.

Rozgardjasz pabjanicki.

Wiceprezydent miasta Skowroński podał się do dymisji.

Z Pabjanic telefonują: W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabjanic. Ponieważ od kilku dni uporczywie kursowała pogłoska po mieście o rychłym podaniu się do dymisji całego magistratu, posiedzenie to wywołało łatwo zrozumiałe poruszenie. Sala rady miejskiej wypełniła się po brzegi publicznością. Na posiedzeniu tem jednakże dymisji nie zgłoszono ponieważ pomiędzy poszczególnymi stronnictwami nie doszło do porozumienia. Dysputa na ten temat wyboru prezydenta miasta

również nie dała konkretnego wyniku. Sprawę odłożono na następne posiedzenie.

Niespodzianką natomiast było podanie się do dymisji wiceprezydenta miasta p. Skowrońskiego. Pabjanice zatem zostały bez prezydenta i wiceprezydenta. Przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy, chwytano nawet za stołki i ławki.

Funkcje prezydenta pełnić będzie aż do przeprowadzenia wyborów wiceprezydent Skowroński. Termin następnego posiedzenia rady miejskiej nie naznaczono.

Ojciec ośmiorga drobnych dzieci poderzwał sobie brzytwą gardło.

Powodem tragicznego kroku kłopoty pieniężne.

Łódź, 20 września. W ubiegłym tygodniu mieszkańcy Lipnicy w gminie Niewiesz, powiatu tureckiego zauważyli wiszące w ogrodzie jednego z gospodarstw męczyznie.

Wisielca odcięto i po wielu wysiłkach uratowano. Okazał się nim 49-letni Antoni Bąkowski właściciel sklepu kolonialnego w Lipnie. W dniu wczorajszym niedoszły denat

po raz drugi targnął się na swe życie. Tym razem wysławszy żonę pod jakimś pozorem ze sklepu do mieszkania Bąkowski, położył się na ładzie sklepowej i

brzytwą poderzwał sobie gardło. Powracająca Bąkowska ujrzała zbroczoną krwią męża wszczęła alarm. Wszelkie środki zaradcze okazały się bezskuteczne. Bąkowski już nie żył.

Przyczyną tragicznego kroku były trudności finansowe, spowodowane silną konkurencją. Bąkowski osierocił żonę i

ośmiorgo drobnych dzieci, z których najstarsze liczy dopiero 13 lat. Zwłoki denata zabezpieczyła policja do czasu zejścia komisji sądowno-sędziwej.

Kąpiel montera w ukropie.

Podczas pracy wpadł do kotła z wodą.

Łódź, 21 września. Wczoraj wieczorem w domu przy ulicy Szkolnej 6 wydarzył się tragiczny wypadek.

W pralni wspomnianego domu pracował nad prze prowadzeniem instalacji elektrycznej monter 21-letni Szymon Adamowicz, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 19.

Podczas pracy Adamowicz stał na drabinie tuż pod kotłem, w którym gotowała się woda.

W pewnej chwili nieszczęśliwy monter strąciwszy równowagę spadł z drabiny wprost do owego kotła z wrzątkiem.

Krzyk nieszczęśliwca usłyszał dozorca domu, który z pomocą kilku przechodniów wydobyl montera z ukropu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Adamowicza w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Kosztowna wizyta złodziei.

Kradzież biżuterji i garderoby.

Łódź, 28 września. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży

w mieszkaniu kupca Abrama Herszlikowicza, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Żeromskiego 4.

Złoczyńcy wykorzystawszy chwilę kiedy ma

żonkowie ułożyli się na spoczynek wyważyli drzwi mieszkania i spłodrowawszy lokal skradli biżuterję i garderobę wartości

około 3 i pół tysiąca złotych. Po dokonaniu kradzieży zbiegli. Poszukuje ich komenda policji powiatowej.

30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5 w środku w tytule zamiast

słów: „Trach — i pięć palców oddzieliło się od stopy” zauważyli umyślną zmianę:

„Clach — i pięć palców oddzieliło się od stopy” czyli zamienione słowo:

„Trach” na „Clach” zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką.

Numer premijowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premijowych do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny.

Błędy zecerskie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

Setną trzydziestą pierwszą premję w kwocie zł. 30 za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczorn.” otrzymał

p. Edmund Radwański, murarz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 195. Numer „Echa” kupiony na ul. Kilińskiego.

Kronika ruchu przedwyborczego.

MINIMALNA FREKWENCJA SPRAWDZAJĄCYCH.

Do dnia wczorajszego, t. j. w ciągu 5 dni wyłożenia list wyborców frekwencja sprawdzających była minimalna i

znacznie mplejsza, niż przy poprzednich wyborach do Rady Miejskiej.

O ileby w tym samym stosunku wykazała się frekwencja podczas samych wyborów, to ilość głosujących wahać się będzie w ramach

40 — 50 proc. uprawnionych do głosowania.

NUMERY LIST WYBORCZYCH.

Komitety wyborcze organizacyj politycznych rozpoczęły już pertraktacje pomiędzy sobą, w celu

ustalenia numerów porządkowych list, z jakimi organizacje te chcą wystąpić w dniu wyborów. Chodzi mianowicie o to, ażeby komitety wyborcze zgóry uzgodniły tę sprawę, nim przedstawia listy kandydatów Głównej Ko-

misji Wyborczej, a to w tym celu, by uniknąć jakichkolwiek nieporozumień.

A więc PPS. pragnie zatrzymać Nr. 2, Ch. D. — 3, Bund — 4, NPR. Lewica — 7, NSPP. — 1. Co się tyczy innych list wyborczych, numery porządkowe dla nich ustalone będą w najbliższych dniach.

OSTATNIE GODZINY SPRAWDZANIA LIST WYBORCÓW.

Z dniem dzisiejszym kończy się termin sprawdzania list wyborców.

Kto nie pofatyguje się do wieczora do odpowiedniej komisji wyborczej celem stwierdzenia czy jest umieszczony na liście, tem w wypadku jakiegś niedokładności traci prawo głosowania.

Rejestracja rocznika 1909.

Jutro winni stawić się zamieszkałi w okręgu III kom. pol. na litery A, B, C, D. i — 8 kom. pol. na litery H, Ch, I, J, K, L, M

Zagadka zabójstwa w poselstwie sowieckim jeszcze nie wyjaśniona.

Powództwo cywilne rodziny Trajkowicza.

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza w poselstwie sowieckim nie zostało jeszcze ukończono. Motywy zabójstwa

nie są dotychczas wyjaśnione. W dalszym ciągu powstają pewne kwestje, które komplikują śledztwo, a to morderstwa osłaniają coraz większą tajemnicą. Szlecer i Gustew, pomimo, że zostali „odwołani” z Warszawy, nie mają prawa wyjechać do czasu całkowitego wyjaśnienia zabójstwa. Władze sądowno-sędziwe co kil-

ka dni zdają sprawozdanie min. spraw zagranicznych. Oficjalny komunikat w tej sprawie będzie wydany po zebraniu wszystkich szczegółów śledztwa i na skutek porozumienia min. spraw zagra. z min. sprawiedliwości.

Jak się dowiadujemy, sędzia Wituński zgodził się na powództwo cywilne w sprawie Trajkowicza, zgłoszone przed dwoma tygodniami. Z decyzji sędziwego wynika, że strona oskarżająca ma prawo udziału w śledztwie.

Tragiczny strzał podczas polowania na dziki.

Ze Stryja donoszą: Na polowaniu w Sławentyńce zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z uczestników polowania Jan Helwig, strzelając do dzika, trafił w dzierzaw-

cę dóbr sławentyńskich Jana Schmidta, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki. Schmidt padł trupem na miejscu.

Zwrot wpisów urzędnikom państwowym.

Prezydium rady ministrów zwolniło w specjalnym okólniku wszystkich urzędników państwowych, uprawnionych do zwrotu opłaty szkolnej za dzieci, kształcącej się w szkołach średnich, od obowiązku przedstawiania za-

świadczenia, że dziecko nie zostało przyjęte do państwowej szkoły średniej z powodu braku wolnego miejsca w danej szkole.

Zdeprawowanie 12-letniej ucznicy.

Młodociana szantażystka.

Berlin, 21. 9. — Trzej mieszkańcy m. Rastenburg w Turynji zostali oskarżeni przed niedawnym czasem przez 12-letnią ucznicę o to, iż zmuszali ją do czynów niemoralnych.

Na rozprawie jeden z oskarżonych popełnił samobójstwo, drugi popadł w obłąkanie, trzeci natomiast został

skazany na kilkuletnie więzienie.

Obecnie, po ponownym rozpatrzeniu sprawy oskarżono, że dziewczynka ta, zdeprawowana pomimo młodych lat,

oskarżyła fałszywie wszystkich 3-ch dla szantażu. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Sesja sejmowa została przez rząd odroczone na miesiąc.

(—) Pociąg pośpieszny, dążący z Warszawy na stację Łódź-Fabryczna, najechał na koniec pociągu towarowego, stojącego na stacji Pływień (pod Rogowem). Skutkiem zderzenia kilka wagonów po ciągu towarowego zostało rozbitych. Ofiar w ludziach nie było. Lokomotywa pociągu pośpiesznego uległa uszkodzeniom.

Po zmianie parowozu i oczyszczeniu toru pociąg pośpieszny ruszył w dalszą drogę, przybywając do Łodzi ze znacznym, wynoszącym ponad 2 godziny opóźnieniem.

Przyczyną katastrofy było złe nastawienie sygnału, który wskazywał maszyniście pociągu kurjerskiego, iż tor jest wolny, mimo, że stał na torze tym właśnie pociąg towarowy.

(—) W Łodzi zamiast dotychczasowej Powiatowej Komendy Uzupelnień Łódź-Miasto, utworzo no dwa nowe PKU: Łódź-Miasto I i Łódź-Miasto II. Narazie oba PKU mieszczą się przy ul. Nowo-Tar towej 18, zaś od 1 listopada PKU Łódź-Miasto II

mieścić się będzie przy ul. Nowo-Cegielnianej 51. Do P. K. U.-miasto I należą ewidencyjnie męczyźni, którzy 1 sierpnia mieszkali w obrębie komisariatu policji 2-ego, 3-ego, 5-ego, 8-ego, 9-ego i 11-ego, zaś do PKU II zamieszkałi przed 1 sierpnia w obrębie komisariatu policji 1-ego, 4-ego, 6-ego, 7-ego, 10-ego, 12-ego, 13-ego i 14-ego.

O ile po 1 sierpnia ktoś nawet zmienił miejsce zamieszkania i przeprowadził się do innego komisariatu, to jednak nadal zaliczony jest do tego P. K. U., do której należał poprzednio.

We wszelkich podanlach do PKU należy, prócz adresu, podać komisariat, do którego patent należał przed 1 sierpnia, co wpłynie na szybsze załatwienie petycji.

(—) W dniu dzisiejszym o godz. 10,20 przybywa pociągami z Warszawy do Łodzi nowomianowany poseł Rzplitej w Haffie dr. Hausner wraz z delegatami min. spr. zagr. oraz przemysłu i handlu.

Poseł Hausner odbędzie w Łodzi kilka konferencji z przedstawicielami przemysłu i handlu w sprawie zwiększenia importu wyrobów łódzkich do krajów Bliskiego Wschodu.

Konferencje te odbędą się w ciągu dnia dzisiejszego, poczem poseł Hausner opuści Łódź, udając się do Hajfy.

Nr. 272
O lew
Tajemni
Pozornie wyd
leśni idzie o jego
bowany jest sw
czenia jednak wi
niejsza jest i spr
leszcze większa.
niach stwierdzone
la prawa strona c
za, jej obwód i
przewyż
na prawo są mus
z parzystych orga
prawa część jest
strość zmysłów.
zmysł dotyku, słu
nie prawej — spr
Bezwzględna
zachodzi co praw
młodocia, dzieck
niej prawą ręką.
wanie się praw
ro później.
Dociekano pr
nia prawej strony
jednak nie
Jedna z teori
twojny przyzwyc
serca bronić (ar
ręką walczył, p
sprawniejsza. Te
krytyki, gdyż nie
zgadzały się, i
czyż; co by mo
kobietach, które
Inną interpret
się prawą ręką, k
podobniejszą po
terja z powodu
ukłokowała się p
mem odgąlecia s
kierunku główne
czas, gdy prawa
dług badań moż
trzy razy wię
niż w prawej. D
możgu lepiej od
cie lewej części
niż prawej.
Pozornie jest
ludzi i zwierząt
przemawia już s
wedle którego w
czątką prawa s
szybciej rośnie
A. WILHNR.
KORS
Szwadron 3-
opuścić Tułuzę,
deaux. Wymar
nę płą rano.
wszyscy oficer
rem na ucztę p
głowy płońać z
Młody hraba
granta, niedawn
cerskimi wnioś
przyjęli z zapale
leżący przeważ
rzy otrzymali s
Ale pomiędzy
sykańczyk, rotr
ostatnich bitwa
stał w armji i
Rotmistrz pełni
władził życie sa
Rotmistrz w
innymi oficerat
czenie brwi
byłby się od te
niedostrzegalny
go de Bellemar
oficera napoleo
czącego. Nape
zawolał:
— Niech z

Smutne życie błazna.

Fatalny instrument.

W tragiczny sposób zakończył Joachim Olaverzi, do niedawna jeden z najbardziej wziętych i ulubionych clownów francuskich

swoją karierę artystyczną.

Tak, Olaverzi był skończonym artystą w swoim zawodzie. Nikt nie potrafił tak szybko i lekko wdrapać się na niezmiernie wysoki maszt, a później z ogromną zrecznością zjechać po nim na dół. Grał również znakomicie

na banjo

a śpiewał jeszcze lepiej. Jego figle grymasy i koncepty budziły zawsze wybuchy nieokiełznanej wesołości. Ale jego specjalnością był niezrównany śmiech, szeroki, tryskający falą tak zaraziwej pogody, iż wszyscy jak jeden mąż musieli wtórować roześmianemu Joachimowi.

Ale podczas pewnego przedstawienia Olaverzi potknął się tak nieszczęśliwie, iż doznał poważnych obrażeń i

musiał się leczyć w szpitalu.

Ody po opuszczeniu szpitala wrócił do cyrku, miejsce jego było już zajęte, kto inny bawił i rozśmieszał publiczność.

Napróżno Olaverzi starał się o engagement. Wreszcie przybył do Paryża i tutaj próbował rozmaitymi sposobami zarobić na chleb. Ale w Paryżu o zajęcie nie jest zbyt łatwo. Olaverzi znalazł się w położeniu rozpaczliwym.

Wówczas zapoznał się w jakiejś podrzędnej knajpie

z dwoma apaszami,

k którzy usłyszawszy o jego zdolnościach zawodowych, zaproponowali mu „robotę”.

Cóż robić? Nędza jest wszechwładna panią Olaverzi, nekany głodem, zgodził się. Chodziło o włamanie do... komisariatu policyjnego. Zreczemu kłownowi miało przypaść w udziale zadanie wdramania się na fasadę domu i wejście przez otwarte okno do ubikacji komisariatu.

Olaverzi podczas tej niebezpiecznej wyprawy omylił się i wdramił się o jedno piętro wyżej. Przypadek chciał, iż było to właśnie

mieszkanie funkcjonariusza policji.

Niewiele tam Olaverzi znalazł. Uwagę jego zwróciło jednak przeszliczne, doskonałe banjo, instrument, na którym tak po mistrzowski grać umiał. Oddał tedy cały łup współnikom, dla siebie zaś wyprosił banjo.

Albania ma kulturę starszą od greckiej.

Sensacyjne wykopaliska.

Przed paru dniami doniosła z Trawy trasa europejska o niezwykle sensacyjnym z punktu widzenia naukowego

odkryciu archeologicznym.

dokonanem przez ekspedycję naukową włoską. Odkopano dobrze zachowany mur który, jak wykazały przeprowadzone badania, jest

dwa razy starszy od ateńskiego Akropolis.

Po ostrożnym kontynuowaniu prac wykopaliskowych natknęto się na całą świątynię z r. 400-ego przed Chr., w której znalaziono cały szereg przedmiotów żelaznych, jak prymitywne wykonane helmy, miecze, narzędzia, niewiadomego przeznaczenia. Największą jednak niespodzianką stanowiło odkrycie przedmiotów

z epoki kamiennej.

Odkrycia te wywołały łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród najwybitniejszych fachowców europejskich. Jak się do wiadujemy, grupa uczonych francuskich z prof. Paillard na czele, wybiera się w najbliższym czasie do Albanii, by naukowo zbadać wykopaliska.

Następnego dnia stał na rogu ulicy i grał na tym instrumencie. Wokoło niego zebrał się liczny słuchacz. Niebawem czapka kłowna napęła się drobną monetą.

W tem zbliżył się jakiś policjant i wdał się z ulicznym grajkiem w rozmowę. Oglądając bliżej piękny instrument i — poznał w nim swoją własność! Ale nic nie powiedział. Podażył tylko tajnie za kłownem, który udał się wieczorem do owej knajpy. Tam Olaverzi i jego współnicy

zostali aresztowani.

Olaverze, któremu dotąd we wszystkich nieszczęściach towarzyszył uśmiech pogodny, po raz pierwszy nie śmiał się...

Został skazany na miesiąc aresztu.

Krateczki sądowe.



BRUDNA CHORĄGIEW.

Echa święta majowego.

Sztandar państwowy względnie flaga o barwach narodowych jest przedmiotem specjalnej czci i ochrony prawnej i moralnej, jako dostojny symbol narodowy. To też wszelkie nieposzanowanie chorągwi państwowej uważane jest za rzecz karalną. Sami obywatele spontanicznie występują przeciwko tym, którzy chorągiew narodową znieważają. Odwrotnie w czasie wrogich demonstracji ludność jednego państwa przeciwko drugiemu, tłum dziera i pali jego sztandary.

Osoby, dekorujące domy swe z okazji jakiegokolwiek uroczystości narodowej winny dbać o ładny wygląd chorągwi. Władze policyjne specjalnie nad tem czuwają. Każdy, kto wywiesi chorągiew brudną, podarta, pociągana jest do odpowiedzialności, ponieważ świadomie lub nieświadomie obniża dostojność symbolu. Jest wiele osób względem państwa niefelolanych, które wywieszając chorągwie brudne i zniszczone dają w ten sposób, wyraz swojej do niego niechęci.

CHORĄGIEW PANA EDMUNDA.

Święto 3 maja! Doniosła rocznica uchwalenia wielkopomnej Konstytucji, słoneczne święto wiosenne, kiedy to naród polski czyni przegląd swych sił żywotnych. W całej Polsce jak długa i szeroka rozbrzmiewają dzwinki pieśni radości a wszystkie domy, najmizerniejsze chałupy robotnicze i chłopskie zakwitają nagle nieskazitelną bielą i amaranthem chorągwi narodowych. I kwitnie kraj cały, jak ogród zaczarowany!

Nawet Łódź, ta wielożeczna kosmopolityczna Łódź 3-go maja przypomina sobie, że pomimo wrogich zakusów jest miastem polskiem na ziemi polskiej położonej. Na szarych kamienicach i brumajnych ceglankach fabrycznych zakwitają śliczne chorągwie polskie. I cóż można powiedzieć o p. Leonie Edmundzie (nazwisko) właścicielowi domu przy ulicy Słowiańskiej 14, gdy dnia 3 maja 1927 r. wywiesił chorągiew przypominającą z przeproszeniem ściereki do podłogi. Czyż nie były one rażącem zakłóceniem harmonii i podniosłego nastro-

Energiczny przeciwnik modnej linii.

Skarga kupca.

Ciekawy proces rozwodowy rozegrał się niedawno w Haarlemie. Przed sądem stał 33-letni kupiec Goer Jansen i opowiada dzieje swego pożycia małżeńskiego

Ożeniłem się przed trzema laty z dziewczyną ubogą, ale piękną. Anna zupełnie odpowiadała mojemu ideałowi estetycznemu. W niczem nie przypominała owych chudych chłopczyń, które za przykładem zagranicy tak licznie się teraz u nas mnożą. Nie mogę patrzeć na te istoty, które w barbarzyński sposób niszcza w sobie cały

urok prawdziwej kobiecości.

Dlatego niezmiernie mi się podobała Anna, która raczej była zbliżona do tych wspaniałych kobiet, uwiecznionych przez malarzy renesansowych, niż do tych nowo-

czesnych kościotrupów, stojących pod nazwą „modnej sylwetki”.

Przez trzy lata moje życie małżeńskie było jednym pasmem nieustannego, promiennego szczęścia. Ale niebawem nastąpiła

pierwsza katastrofa.

Oto moja żona, posiadająca cudowne, złociste splety włosów, pewnego dnia zjawiała się w fryzurze chłopców. Ostupiałem. A więc mimo tego, iż ciągle występowałem wobec Anny jako przeciwnik tego wybruku mody, ona postawiła na swoim! Cóż jednak było robić? Po pewnym czasie pogodziłem się z faktem dokonany, choć w sercu mojem nby cież pozostawała uraza ku żonie.

Ale na tem nie koniec. Oto zauważyłem iż żona moja preraźliwie chudnie. Zaniekpokoiłem się poważnie. Zapytana o zdrowie, oświadczyła mi, że

czuję się doskonale.

Wszelką propozycję zasięgnięcia porady lekarskiej odrzuciła energicznie. Wreszcie pewna rozmowa, której byłem mimowolnym świadkiem, wyjaśniła mi wszystko. Oto Anna, chcąc uzyskać „modną linję”, stosowała konsekwentnie umiejętną kurację odtłuszczającą. Dowiedziawszy się o tem, zrobiłem żonie

kofosalną awanturę.

Zwracałem jej uwagę, że nie powinna występować przeciwko prawom natury, zatracać swej kobiecości i t. d., ale wszelkie perswazyje padały jak groch o ścianę. Wkrótce Anna stała się chuda jak tyka i płaska jak deska. Nie mogłem tego znieść dłużej. Widok tak zmienionej żony wybił w duszy mojej dawna, tak gorąca miłość. Oto dlaczego żądam rozwodu.

Sąd znalazł się tedy w położeniu niezwykłym. Uznał jednak po namyśle motyw wy kupca i udzielił mu rozwodu.

Panie a dyplomaci.

Stara, ale ciągle nowa prawda.

Różnica pomiędzy paniami a dyplomata polega na tem — rzekł raz w towarzystwie słynny Talleyrand — że gdy dyplomata powie: tak, to wyraz ten ma znaczenie może; jeśli zaś powie: może, to chciałby powiedzieć: nie, bo gdyby powiedział: nie to nie byłoby wogóle dyplomata.

Na odwrót, jeżeli pan powie: nie, to wyraz ten oznacza: może; jeżeli zaś powie: może, to wyraz ten w jej ustach brzmi: tak bo gdyby powiedziała: tak, to wogóle nie byłaby pani!

„Długie rury”.

Hotele z długimi łózkami.

Życie wielkoludów jest w gruncie rzeczy bardzo uciążliwe. Krepują się oni na każdym kroku, czując skierowany na siebie

wzrok wszystkich podziwiających.

Wprawdzie nadzwyczajny wzrost nie jest pozbawiony i dodatnich stron dla pewnych przywilejów, lecz daleko więcej nasuwa przykrości. Człowiek 1.95 cm. długi ma zawsze pewne wątpliwości, co pocznie z nogami

w wagonie kolejowym,

teatrze kinie lub w tramwaju? Ustawicznie obawia się o swoje czoło i całość drzwi mieszkań, do których wchodzi. Musi bezustannie obliczać w przybliżeniu i czynić pomiary, czy osoba jego potrafi swobodnie przejść w danym miejscu i jest pod wrażeniem oczekiwania jakiejś

kolizji z otoczeniem. Nie może swobodnie wsiadać do małego samochodu i podnosić pudełko zapalek z ziemi w pośpiechu rozbija sobie bardzo często głowę

o wystające przedmioty,

wszystkie te dolegliwości skłoniły wielkoludów do zawijania specjalnej Ligi z siedzibą w Kanwas, której statut zawiera specjalne postanowienia. Dla wysokich ludzi mają być budowane

specjalne hotele z długimi łózkami i wysokimi drzwiami.

Oczekując na dworcach samochody, przeznaczone dla wielkoludów powinny posiadać specjalne karoserje, aby było można w nich swobodnie siedzieć. Oryginalne to stowarzyszenie amerykańskie nosi nazwę „Long Fellows”, czyli „długie rury”...

Dzień



Pojedy

W

Policja

pr

Przed bramą

stał dwaj męż

o podej

Po pewnej chw

czynie. Przew

walki. Kto ży

przeszkodził b

cy bili się zaw

niu na twarz

lub śmieć.

Kilku mężcz

czyć; wydobył

po policję. Nag

dzony przez pr

noż

tpadł z jękiem

rzucałszy okry

ucieczki. Ujęto

do czasu przyb

okazał się Rej

Bernard Schleb

sca zamieszkan

porachunki oso

Zawezwany

łożeniu opatru

Zbiorni Miejski

KINO

ul

Dziś!

Od wtorku dn

włączni

„Gdy zna

(Zem

Dram

W rolach g

Jaqueline L

Ceny mie

wszystkie sean

i święta od

1 m. 60 gr.

W soboty, nie

po pol. 1 m. 80

BLASCO IBAN

WROGO

Przekł

— Czy z po

kasz się tej pod

ląc dobrą wiarę

Przypuszcze

Biedny de Lisle.

Jej nie był jedn

front. Inni młod

wody przywiąz

samo. Ach! ile

czasach!...

Oczywiście

tsta jej wykrzy

lesny!...

— Pewno ch

ciucha, o który

dział sobie Mich

Jak gdyby

chcę je zwałcz

o swej sytuacji

— Sprzedaw

co mi dawano, n

ki. Nie mam m

dałam niektóre

tutaj... Powiada

ty nie masz pole

nej linji.

Dzień w Łodzi.



Pojedynek na noże w bramie.

Policja aresztowała obu przeciwników.

Przed bramą przy ulicy Szerokiej 15, stał dwaj mężczyźni

o podejrzanym wyglądzie.

Po pewnej chwili weszli do bramy jedno- cześnie. Przechodnie usłyszeli odgłosy walki. Kto żyw wpadł do wnętrza aby przeskoczyć bójce. Mimo to awantur- nicy bili się zawzięcie, a po każdym uderze- niu na twarzach ich ukazywała się krew lub śnieć.

Kilku mężczyzn usiłowało ich rozła- czyć: wydobyli wówczas noże. Postano po policje. Nagle jeden z walczących ugo- dzony przez przeciwnika

nożem w łopatkę,

upadł z jękiem na ziemię. Zwycięzca po- rzuciwszy okrwawiony nóż rzucił się do ucieczki. Ujęto go jednak i zatrzymano do czasu przybycia policji. Nożownikiem okazał się Reinhold Witzel; pokonanym Bernard Schiebel, obaj bez stałego miej- sca zamieszkania. Przyczyną bójk były porachunki osobiste.

Zawezwany lekarz pogotowia po na- łożeniu opatrunku odwiedził Schiebela do Zbiornia Miejskiej. Witzla aresztowano.

10-ciu nabywców jednego mieszkania.

Defilada poszkodowanych przed oszustem.

Wincenty Werfel, zamieszkały przy ulicy Wileńskiej na Retkini, stracił osta- tnie prawo do pobierania zapomóg. Nie przejął się tem zbyt i wnet dzięki wro- dzonemu sprytowi wynalazł sobie

źródło dochodu.

Werfel miał ładne i słoneczne mieszkanie. Wysławszy żonę i dzieci na wieś do ro- dziny puścił wśród sąsiadów pogłoskę, że się wyprowadza.

Wnet się zaczęli do niego zgłaszać na- bywcy. Werfel godził się z nimi, brał za- datek w wysokości 50 do 100 złotych i

obecał mieszkanie opróżnić za tydzień. Liczba nabywców, którzy zadatkowali lokal dochodziła coś do 10-ciu. Oszustwo wreszcie wyszło na jaw i dano znać po- licji. W dniu wczorajszym zjawił się w mieszkaniu Werfela posterunkowy.

— Pan sprzedaje mieszkanie!

— Anj myśle! — odrzekł Werfel. Na dany znak weszli do pokoju ci, których W. ponaciągał. Oszust zdebiął. Areszto- wano go i przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Pojedziecie na Zachodnią 32!

Łatwowierny chłopiek.

Wczora rano do stojącego na ulicy Zie- lonej, tuż przy samym rynku Michała Gli- kowskiego, wieśniaka z pod Łasku, pod- szedł przzwójcie ubrany mężczyzna i za- kupił 25 kwart masła.

Tranzakcje zawarto pokryjomi, ponie- waż wykupywanie produktów hurtem jest surowo zakazane, o czym Glinkowski do- skonale wiedział.

Nieznamy wreczy 20 złotych zadat- ku, ponadto dał wieśniakowi 2 złote za od- wieszenie masła, poczem odszedł, zana- czając uprzednio, że za chwile powróci. Po kilku minutach przyszedł i śladzły na wóz, rzucił wieśniakowi adres Zachodnia

32. Jest to

dom przejściowy.

Kiedy zajęchali, nieznamy wziął kosz z masłem i zniknął w podwórzu. Dwie go- dziny czekał naiwny kmiotek, zanim zdecy- dowal się wejść na podwórze, aby zapytać o kupca. Ktoś poinformował go, że jakiś legomość z koszykiem wyszedł druga strona.

Glinkowski, przekonawszy się, że padł ofiara oszustwa, udał się do komisariatu i zameldował o swej tranzakcji, która ko- sztowała go około 130 złotych.

Oszusta poszukuje policja.

Tytoń w brudnej wodzie.

Podwójna kara.

Przy zbiegu ulicy Żeromskiego i Zieło- nego rynku przechadzał się codziennie od rana do wieczora Stefan Majchrzak, za- mieszkały przy ulicy Leszno 62 i zaczę- piał przechodzących mężczyzn, proponu- jąc im kurno

szmuglowanego tytoniu.

Na widok policjantów umykał lub też przybierał najmniejniejszą minę.

Około wieczora zapomniął o ostrożno- ści i to go zgrubiło. W pewnej chwili zjawił się posterunkowy.

Majchrzak rzucił się do ucieczki, czu- łac jednakże, że nie umknie, powysypywał tytoni do ścieku ulicznego. Kiedy podszedł do niego posterunkowy, uderzył go nogą w brzuch i zaczął uciekać ponownie. Uję- to go jednak i odprowadzono do komisaria- tu policji.

Majchrzakowi sporządzono protokół za sprzedaż szmuglowanego tytoniu, zaś za pobieżnie policjanta

osadzono go w areszcie

do dyspozycji władz sądowych.

W loży kinoteatru.

Wielbiciel sprytnej służącej.

Wczora wieczorem Anna Seidel, słu- żąca, zamieszkała przy ulicy Wólczaf- skiej 19

miała randkę

ze swym gorącym wielbicielem niejakim Władysławem Rucińskim. „Chłopczyk”

wziął Annę do kina. Siedział sobie w loży i z zaciekawieniem śledził obraz. Ruciń- ski bawiał się torebką swej damy, nama- cał palcami gruby zwój banknotów.

Było tam 800 złotych, które służąca otrzymała od swego chlebobawcy dla

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

Miłostki carskiego huzara

Wielki dramat uwiedzionego dziewczęcia p/g. arcyksięcia liter. ros. (Stacjonnyj Smo- tritiel) Al. Puszkina.

Pełna ekspresja — genialna reżyserja! Zasnuta pomroka lat przeszłość despotycznej carskiej Rosji. Hulańki i orgie oficerów gwardji, ulubieńców cara. Tragedja zbraka- nej miłości dziewczęcej...

Nastrojowa symfonia duszy rosyjskiej.

Dramat samotnego starca.

W rolach głównych artyści scen rosyjskich: Wanda Malinowska i J. Moskwin, najgenialniejszy tragicznik ekranu i sceny.

Nad program: Wspaniała komedia w 2-eh aktach.

Następny program: Hrabina Mariza.

Uwaga: Ceny miejsc

w dni powszednie

Balkon gr. 70, I miej- sce 60, II 40, III 30 gr.

W soboty, i święta.

Balkon 80 gr., I m. 70.

II m. 50 III m. 40 gr.

Passé-partout w niedziele i święta nieważne.

Gdzie najwięcej ludzi, tam najlepiej.

Oczywiście dla złodzieja.

Wczora około godziny 7 wieczorem do hal targowych przy ulicy Nowomiejskiej weszła złodziejka

Marianna Wesolek,

zamieszkała w domu noclegowym przy ulicy Cementarnej.

W halach rozlegał się akurat dzwonek nawołujący do sprzątania straganów. Złodziejka wcisnęła się tam, gdzie było najwięcej ludzi i krađa co się dało.

Ucieszona powodzeniem zamierzała opuścić już teren swej „pracy”, lecz przechodzący policjant spostrzegłszy zbyt pełne i

nieforemne kształty

Wesołkowej zatrzymał ją i podniósł chustkę, z pod której wypadły trzy sztuki barchanu wartości około 150 złotych.

Właściciele skradzionego towaru wnet się znaleźli. Pechową złodziejkę od- prowadzono

do najbliższego komisariatu,

skąd odesłana została do dyspozycji władz sądowych.

pewnego kupca. Seidlowa jednak zapomniała o tem zleceniu. Ruciński w pewnej chwili pieniądze ukradł, co wszakże

nie uszło oka Anny.

Zachowując kamienny spokój czekała cierpliwie do końca przedstawienia. Kiedy wreszcie znaleźli się na ulicy Anna przywołała policjanta i poleciała mu aresztować Rucińskiego. Po przeprowadze- niu dochodzenia służąca

odzyskała pieniądze,

a jej wielbiciel osiadł za kratkami.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34. Dziś! — Dziś! Od wtorku dnia 20 do niedzieli 25 b. m. włącznie arcydzieła filmowa "Gdy zasniesz światło oczu" (Zemsta modelki) Dramat przeznaczenia. W rolach głównych gwiazdy ekranu Jaqueline Logan i Percy Marmont. Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

BLASCO IBANEZ. 28) WROGOWIE KOBIETY. Powieść. Przekład autoryzowany.

— Czy z powodu tego męża wyrze- kasz się tej podróży? spytał Michał, uda- jąc dobrą wiarę.

Przypuszczenie to zmieszało Alicję. Biedny de Lisle... Miała inne troski. Mąż jej nie był jedynym, który udał się na front. Inni młodzi i mający potężne po- wody przywiązania do życia, zrobili to samo. Ach! ileż tajemnej żaloby w tych czasach!...

Oczy księżny napelnily się Izami, a tusta jej wykrzywił grymas naprawdę bo- lesny!...

— Pewno chodzi o tego amanta i dzie- ciucha, o którym mówił Castro, powie- dział sobie Michał.

Jak gdyby odgadując jego myśli i chcec je zwalczyć. Alicja mówiła dalej o swej sytuacji:

— Sprzedawałam ze stratą, brałam, co mi dawano, nie troszcząc się o warmi- ki. Nie mam już wcale biżuterji. Sprze- dałam niektóre rzeczy w Paryżu, inne tutaj... Powiadasz, żeś zrujnowany? Nie, ty nie masz pojęcia co to jest, nie tak, jak

ja. Moje rozbicie dawniejsze od twojego. Nie chce cię nudzić opisem moich bied. Nie mam już domu w Paryżu. Wrócę tam dopiero, gdy się ułożą moje sprawy. Mam już tylko wille, którą kupiłam, gdy by- lam bogata. Nie usmiechaj się; zadłużo- na powyżej wartości. Któregoś pięknego dnia wypędzą mnie z niej. To był bardzo miły dom, gdy miałam pieniądze! Ale teraz węgiel kosztuje drogo, noce są chłodne i trzebazy wydać sumy, aby roz- palić dawny kaloryfer. Mam, jako słu- że swoja, dawną pokojowa, ogrodnika i jego żone, która gotuje mi obiady. Wszy stkie pokoje są zamknięte! Walerja i ja zamieszkujemy dwa pokoje na pierw- szem piętrze. Tam jādamy i sypiamy... Walerja, to młoda panna z Paryża, którą ją się opiekuję. Jakże musi być biedna... skoro ja się nią opiekuję!

— A jednak grasz — powiedział książę.

Oburzyły ją te słowa, wyglądające na upomnienie.

— Gram. A cóż chcesz, abym robiła? Potrzebuję bronić się, zarabiać na życie... W jakim inny sposób taka kobieta, jak ja, może się wziąć do tego? Powiesz mi, że dużo przegrałam? Zapewne. Tu sprze- dałam mój naszyjnik z pereł prawdzi- wych i wiele innych klejnotów. Przegra- lam duże sumy, o których myśleć już nie

chcę. Ale teraz już wiem to, czego do- tąd nie wiedziałam i to właśnie teraz, gdy nie mam już pieniędzy.

Lubimowa zdumiała wiara tej kobie- ty w jej obecne doświadczenie.

— Ostatecznie czego chcesz ode mnie?

Alicja zdawała się budzić do rzeczy- wistości: uśmiech jej stał się wyzywają- cy i wdzięku pełny zarazem, jak na po- czątku rozmowy. Był to uśmiech tego, co przychodził prosić z silnem postanowie- niem otrzymania przedmiotu swej proś- by. Powiedziała mu od początku o co jej chodziło: o to, aby plenipotent księcia nie męczył jej nadal.

— Zapłace ci kiedyś, jeśli będę mo- gła... Ale obawiam się, że nie będę miała z czego. Uważaj więc te pieniądze za przepadłe i każ temu antypatycznemu je- gomościowi, aby nie pisał więcej do mnie.

Ujęty prostota, z jaką ta kobieta sfor- mułowała swe żądanie, Michał naślado- wał ton jej głosu.

— Dobrze. Powie się temu antypa- tycznemu jegomościowi, aby cię zostawił w spokoju i zapomniął o twej egzysten- cji.

— Zawsze miałam cię za dobrego i wspaniałomyślnego, Michale — powie- działa. Dziękuję ci!...

Lecz książę, którego pewna kwestia zajmowała od dawna, spytał ze szczer- ścią męską:

— Mówiono mi o chłopcu, niemal dzie- ciaku, którego ciągle widywano z tobą przed wojną. To był twój kochanek?...

Księżna zbladła na to pytanie i oka- zała wahanie. Chciała coś powiedzieć. Znać było, że pragnie się wytłumaczyć. Dwakroć zaczynała mówić i wkońcu z wysiłkiem powstrzymała swe słowa, uśmiechając się z udaną figlarnością.

— Nie mówmy o tem. Każdy ma swe tajemnice. I poczęła mówić o grze. Lecz Michał nie słuchał jej, zagłębiłony w swych myślach. Widocznie odgadł. Efeb ten był jej kochankiem i z jego raci cierpiała. Może był ranny lub w nie- woli. To było wielką przeszkodą, któ- ra nie dawała jej opuścić Europy.

Dochodzić do czterdziestki, więc za- soba przeszłość, która była całą historią i odczuwać namiętność młodzieńcza, tak gorąca... Wierzyć jeszcze w miłość!

Michał spoglądał na nią oczami, w któ- rych była niemal nienawiść... Czui, że drażni go jej miłość dla tego chłopca, chociaż nie wiedział czemu... Może było to oburzenie, jakie wzbudzą ludzie, po- grażeni w błędach, które uważają jako prawdy zbawcze. Faktem jest, że postę- powanie Alicji drażniło go.

SPORT.

Pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski w Łodzi.

(C-S) W niedzielę, dnia 25 września t. b. o godzinie 10-ej rano, odbędzie się na boisku D.O.K. Nr. IV. — pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski, przy współudziale zawodniczek pięcioboju międzynarodowego z mistrzynią świata p. Konopacką na czele.

(C-S) W dniu 18 września r. b. w Poznaniu, odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy Kursem przedolimpijskim — a reprezentacją miasta Poznania 68:50.

Ruch sportowy w powiecie. Rozdanie nagród.

(C-S) Staraniem Łódzkiego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. odbyły się dnia 18 września r. b. w Zgierzu na boisku Zgierskiego T-wa Gimnastycznego — zawody powyższych miast. Zawody te wypadły imponująco. Kluby i stowarzyszenia powyższych miast zgłosiły do poszczególnych konkurencji przeszło 150 zawodników.

Wyniki techniczne słabe. Rzut dyskiem: 1) Gierłowski Henryk 28.22 mtr. (Sokół Konstantynów), 2) Michalak F.; rzut oszczepem: 1) Dudka 31.96 m. (Sokół Zgierz), 2) Podczaski; rzut granatem: 1) Gierłowski H. 48.16, 2) Dudka.

Pertraktacje Ligi z P.Z.P.N. zerwane.

Zakaz rozgrywania meczów z „Cracovią”.

(C-S) Zgoda upragniona przez wszystkie kluby w Polsce, pomiędzy PZPN i Liga została zawarta. Zdawało się, że wszystko już jest w porządku; wydano nawet zezwolenie na rozgrywanie zawodów z „Cracovią”.

wyższego meczu były następujące: bieg 60 mtr. — Gedziorowska 8.2, 2) Kasprzakówna, bieg 100 mtr. — Gedziorowska 13.1 (rekord!), 2) Kasprzakówna, bieg 200 mtr. — 1) Czajkowska 28.7 (rekord!), 2) Woynarowska, bieg 1000 mtr. — 1) Wieczorkiewiczówna 3:32.8, 2) Prymowiczówna, bieg 80 mtr. z płotkami — 1) Schabińska 15.2, 2) Jabłczyńska.

drowną Magistratu miasta Zgierza. Startowało 14-tu zawodników, do mety przybyło 7-miu: 1) Marczak 15.30 (Zjednocz. Mi. Polska Orle) przed Szansowiczem, Wolfem 15.30 (Makkabi Zgierz) i Piotrowskim 15.47 (Sokół, Zgierz).

Panie: Skok wzwyż 1) Solkowska Józefa 125 mm. (gimn. Zgierz), 2) Kordówna 125 cm.; skok w dal — 1) Solkowska 372 cm., 2) Blaszczyńska; pchnięcie kulą 1) Solkowska 845 cm., 2) Barzeńska Helena 814 cm. (obie z gimn. Zgierz).

Po zawodach lekkoatletycznych odbył się mecz piłki nożnej między reprezent. m. Zgierza i Konstantynowa z wynikiem 2:2, przyczem Konstantynów zeszedł 15 minut przed końcem z boiska, z powodu nieporozumienia z sędzią.

Następnie zostały rozdane cenne nagrody w postaci rekawic bokserskich kompletów szermierczych i strzeleckich i inwentarza lekkoatletycznego jak: dyski, oszczepy, kule i t. d. Niezależnie od nagród każdy z zawodników zdobywszy pierwsze trzy miejsca, otrzymał piękne dyplomy.

klubów zaliczonych do lig okręgowych, które razem z extra klasą tworzyły P. L. P. N.

Obecnie dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego P. L. N. P. stwierdzono, iż komisja niewłaściwie spisała protokół porozumienia, wobec czego zerwano porozumienie, wyłaniając nową Komisję do zbadania tej sprawy.

Równocześnie stwierdzono, iż mimo obowiązującego podporządkowania się „Cracovi” do wszelkich spraw wynikających z protokołu porozumienia, „Cracovia” tego nie czyniła, a najlepszym dowodem jest fakt rozegrania meczu „Cracovia” — „Ruch” w czasie zawodów „W sła” — TKS — wobec czego po stwierdzeniu złej woli „Cracovi”, wydano zakaz rozgrywania zawodów klubom należącym do Ligi z „Cracovią”. Zakaz ten obowiązywać będzie aż do odwołania.

Tennisowe mistrzostwa Ameryki.

Lacoste mistrzem.

Po rozegranym przed tygodniem turnieju o puchar Davis’a, który po ciężkiej walce przypadł Francji, Amerykanie ze ściśniętym sercem musieli patrzeć, jak ich długoletni mistrz Tilden, który do tego czasu dzierżył berło króla białego sportu musiał schylić po raz czwarty czoło przed przedstawicielem Francji Lacoste’em.

Sensacją była porażka tegorocznego mistrza świata Cochet’a, który jak zwykle wykazał, że jest pierwszorzędnym graczem, lecz grzeszny brakiem stałej formy. Pogromca jego amerykańkanin Hennessy nie jest graczem, któryby mógł przypuszczać, że pokona mistrza, lecz trafił na słaby dzień Cochet’a i wygrał po ciężkiej walce; mimo to zwycięstwo nie

doszedł do finału i uległ znanemu w Europie Hunterowi, którego z kolei zwyciężył znajdujący się u szczytu formy Tilden, zapewniając sobie w ten sposób dościsłe do finału.

Tilden chciał się wszelkimi sposobami zrewanżować wobec Lacoste’a za porażkę poniesioną w rozgrywkach o puchar Davis’a, lecz nie mógł sprostać precyzyjnej grze Lacoste’a, który grał genialnie, z precyzją doskonałej maszyny i zasypywał Tildena gradem piłek nie do wzięcia. Jak ciężka była walka świadczy wynik 11 — 9, 6 — 3, 11 — 9 dla Lacoste’a. Mistrzostwo Ameryki po raz drugi przeszło w ręce Francji, przedstawicielki starego świata.

JOYWL.

Mistrz Ligi okręgowej Ł. T. S. G., przystępuje do zawodów o mistrzostwo Polski.

(C-S) Według ostatniego zarządzenia PLPN w terminie do dnia jutrzejszego zarządy lig okręgowych winny podać kluby, które uzyskały tytuły mistrzów.

W okręgu łódzkim tytuł mistrza zdobyła drużyna ŁTSG, osiągając równą ilość punktów z LKS, lecz lepszym stopniem bramek, ŁTSG rozegrał już w następną niedzielę zawody o tytuł mistrza Polski i wejście do ligi państwowej.

Najprawdopodobniej na pierwszy ogień ŁTSG wylosuje z K. S. „Podgórze” Kraków.

Miasto niemieckie w stolicy Niderlandów. Przed olimpiadą w Amsterdamie.

Jaką wagę przywiązują Niemcy do wystąpienia na Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie i z jaką starannością przygotowują się do tego wystąpienia — przekonać się można między innymi z drobiazgowości planu przygotowań olimpijskich i z szeregu doskonałych pomysłów, w jakich ten plan obfituje.

Znaną jest okoliczność, iż dla zawodnika startującego w stadionie niezmiernie ważnym jest oddechowy kontakt z publicznością, poczucie, że na trybunach jest już nie cała masa widzów — to przy-

najmniej jakaś mniejsza grupa pragnie jego zwycięstwa. Ten psychologiczny moment pragną Niemcy wyzyskać na igrzyskach amsterdamskich i w tym celu już obecnie podjęli starania, aby w stadionie i w mieście otoczyć swych zawodników niejako częścią swej ojczyzny.

GIEŁDA.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58. Berlin wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.80 — 47, na Katowice 46.875 — 47.075, na Poznań 46.825 — 47.025. Gdańsk 57.61 — 57.75, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.54 — 57.69, Wiedeń czeki 79.08 — 79.36.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Notowania końcowe: N. York 4.86.38, Holandia 12.13 27/32, Francja 124.02, Belgja 34.93 1/4, Włochy 83.30 Niemcy 20.43, Szwajcaria 25.22 3/4, Danja 18.17 1/4, Szwecja 18.07 3/4, Norwegja 18.42, Helsingfors 193, P. aga 164.12, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.50.

Paryz. Londyn 124.02, N. York 25.48 i pół, Szwajcaria 491.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.61 — 57.75, 100 dolarów 514.90 — 516.25, czek na Londyn 25.08 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.54 — 57.69.

Zurych. Paryz 20.33 1/4, Londyn 25.22 1/8, N. York 5.18 9/16, Berlin 123.47 i pół, Wiedeń 73.10 3/4, Warszawa 58.—, Bukareszt 3.21.

Nowy York. Dewizy. Londyn za 1 funt szterl. 4.86 i pół, za 100 jednostek monetarnych: Paryz 3.92 3/8.

BAWELNA.

Nowy York, 20 września. Dowód do portów Atlantyku i Golfu 77.000, wewnątrz kraju 11.000, wywóz na kontynent 2.000. Loco 20.59, wrzesień 19.97, październik 20.05 — 07, listopad 20.23, grudzień 20.42 — 45, styczeń 20.39 — 45, marzec 20.63 — 72, maj 20.89 — 92, lipiec 20.76.

Nowy Orlean, 20 września. Loco 20.90, Październik 20.06 — 14, grudzień 20.35 — 46, styczeń 20.37 — 43, marzec 20.65, maj 20.73 — 75, lipiec 20.62.

Liverpool, 20 września. Havas. Notowania początkowe: Październik 10.91, styczeń 11.03, marzec 11.07, maj 11.20. Notowania końcowe: październik 10.82, styczeń 10.93, marzec 10.98, maj 11.01.

Dziewiąty doroczny walny Zjazd pocztowców

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 b. m. w sali Tow. Higijenicznego przy ul. Karowej w Warszawie rozpocznie swe obrady walny Kongres delegatów kół miejscowych Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na kongres zostaną zaproszeni: minister Poczty i Telegrafów, wszyscy ministrowie z wicepremierem Bartłem na czele wiceminister i dyrektor departamentu w Min. Poczty i Tel., prezesi wszystkich dyrekcji poczty i telegr., wszystkie kluby sejmowe, redakcje pism warszawskich, dyrektorowie urzędów pocztowych Warszawa I, Warszawa 2, Warszawa-Telegraf-Telefony, wreszcie pokrewne Związki.

W sobotę, dnia 24 b. m. i w niedzielę, dnia 25 b. m. na dworcach kolejowych w Warszawie zorganizowane będą dyżury celem powitania przybywających delegatów i przydzielenia im kwatery.

Kongres rozpatrzy cały szereg spraw, dotyczących wewnętrznej organizacji Zw. z których ważniejsze są przedłożenie kandydaci Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych na 2 lata, zorganizowanie centralnej kasy pogrzebowej, zorganizowanie banku pocztowego upoważnienie do na bycia na własność Związku Nieruchomości w Warszawie i we Lwowie.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym mocniejszą tendencję miał Londyn, słabsza zaś Zurych i Wiedeń. Drobne transakcje niekwalifikujące się do notowań zrobiono Holandją po 358.52. Orientacyjny kurs Belgji wynosił 124.60, zaś Włoch 48.78. Zapotrzebowanie na dewizy było znacznie mniejsze, zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który rył placić nadal utrzymane kursy zaś w prywatnych obrotach płacono za dolary 8.91 pięć ósmych. Złotem w dalszym ciągu transakcji nie dokonują żadnych, żądano 4.72, chcieli płacić 4.70 trzy czwarte. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.30.

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Papiery państwowe przy obrotach ograniczonych były utrzymane, zaś listami zastawnymi zainteresowanie średnie przy tendencji mniej więcej utrzymanej, a drobne transakcje nie kwalifikujące się do notowań zrobiono 4 i pół proc. w drobnych odsetkach po 60, zaś za grubsze odcinki zapłaconooby znacznie mniej. Na rynku obligacji panuje w dalszym ciągu cisza przy minimalnym zainteresowaniu, publiczność czeka na nowa waloryzacje, przeprowadzoną przez rząd łącznie z magistratem.

BEZCZYNNY NA RYNKU AKCYJNYM.

Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu odczuwa się zastój zarówno w obrotach prywatnych, jak i na samej giełdzie panuje beczyność, przy tendencji słabszej, przedewszystkiem zaś dla papierów, które nie interesuje się zupełnie zagranicą.

Z grupy bankowej zapotowano po raz pierwszy Bank Przemysłowy Lwowski, przewalutowany po kursie wyższym od nominalu, przyczem 500 sztuk markowych tworzy jedną akcję złotową nominalnej wartości zł. 100. Pozostałe przy obrotach ograniczonych były mniej więcej utrzymane.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 b. m. w sali Tow. Higijenicznego przy ul. Karowej w Warszawie rozpocznie swe obrady walny Kongres delegatów kół miejscowych Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Po za tem Kongres omówi sprawę zorganizowania naczelnego i okręgowych komitetów wyborczych do Sejmu i Senatu oraz sprawy pragmatyki służbowej i należytości ubocznych.

Kongres trwać będzie dwa lub trzy dni.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIANY.

Warszawa, 21 września. Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica pomorska (52.00) żyto kongresowe 39.60 — 39.75, — kongresowe (41.00 — 41.25), jęczmień na kasze (40.00), owies pomorski 34.00, obroty średnie. Usposobienie bez zmiany, spokojne.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa (Park Im Sienkiewicza.)
rzeźby (Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.)
grafiki
Czytelnia audiycji
radiofoniczne.



TEATR MIEJSKI.
 Dziś, środa, występ znakomitego artysty Juliusza Osterwy, w przepysznym wystawionym poemacie dramatycznym Calderona-Słowackiego — „Książę Niezłomny”. Ceny od 75 groszy do 7 zł. Początek o godz. 8 m. 30, koniec o 11 m. 45.
 Jutro, czwartek, drugie w sezonie przedstawienie po cenach popularnych („najtańszych”). Dana będzie po raz ostatni przed zejściem z afi-

sza wesola komedia w 4 aktach „W rajskim ogrodzie” z Stefanią Jarkowską, Dunajewską i Krotkiewiczem.

TEATR POPULARNY.

Środa, czwartek i piątek, ostatnie trzy przedstawienia wesołej komedji „Maż z grzeczności” z Romanem Urbańskim w roli tytułowej.
 W sobotę premiera zabawnej krotkoczwili w 3-oh aktach osnutej na tle wyborów do rady miejskiej p. t. „Teść”. Od dziś kasa w teatrze rozpoczyna sprzedaż biletów na premierę. Dla wygody publiczności, poczynając od dnia jutrzejszego czynna będzie codziennie druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym Nr. 4, od godz. 1 po poł. do 7 wieczorem bez przerwy. W niedziele i święta od 9-ej rano do 2-ej po południu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (Konstantynowska nr. 15), K. Gaertnera (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9).

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
 Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

MUZEUM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Dział etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Wleiski Kinematograf Oświatowy — Nędznicy
 Początek przedstawień o godz. 5. 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — 1) Mecz bokserki Dempsey-Tunney. 2) Biały bohater

„Casino” — Braterstwo krwi
 Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Czary” — Sieroty w pustyni.
 Początek o g. 3.30 w sobotę i niedziele o 12.30.

„Corso” — Śmierć bladym twarzom
 Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” Gdy zgaśnie światło oczu
 Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

Grand-Kino — Miraż.
 Występy artystyczno-kabaretowe

„Imperial” — W życiu każdej kobiety

„Luna” — „Kochaj mnie, a świat będzie moim”
 Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości” — Dolary

„Odeon” — Białe noce

„Splendid” — „Manewry cesarskie.”

„Resursa” — „Wynajęta żona”
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Hrabianka na Riwierze”
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.



W północnej Szkocji rozpoczęły się już jesienne polowania na jelenie. Na ilustracji widzimy rzadkie zdjęcie ściganego przez psy jelenia uijającego uśc swoim prześladowcom wplaw przez rzekę.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Środa, 21-go września.
 Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.30 Program dla dzieci, wypelnia p. Wanda Tatarkiewiczówną (skrzynka pocztowa); 17.00 Komunikaty, nad program; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Wincenty Rapacki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.); 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 „Skrzynka pocztowa, korespondencja bieżąca omówi dr. Marjan Stepowski; 19.15 Rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hod. Konj.; 19.35 Odczyt p. t. „Stan obecny i widoki rozwoju mleczarstwa w Polsce”, wygłosi inż. Tadeusz Fijałkowski (Dział „Rolnictwo”); 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonał” w języku francuskim; 22.00 Komunikaty

Syn cadyka z Góry Kalwarji w Nordeney.

Policja pilnuje go w czasie kąpeli.

Do miejscowości Nordeney nad morzem Niemieckiem zjechał oryginalny gość, który egzotycznym strojem wzbudzał podziw mieszkańców. Gość ten zameldował się

BLUSZCZ.

38 numer „Bluszczu” daje na wstępie ciekawe rozważania d-ra H. Naglerowej o roli opinii w społeczeństwie powojennem, nawiązane do zamieszczonego w poprzednim numerze artykułu „O pobłażliwości”. Dalej następuje wywiad z p. Bailly, organizatorką Tow. Przyjaciół Polski, która ostatnio przybyła z wycieczki francuskiej do Warszawy. W artykule „Z pod Giewontu” M. H. Szpyrkówna w zwykły sobie cięty i wnikliwy sposób charakteryzuje środowisko letników w Zakopanem. Dział teatralny przynosi pierwszy debiut młodej wybitnie utalentowanej autorki S. Borowskiej nowelę p. t. „Katarzyna od Gęsi” oraz powieść W. Miłaszewskiej „Kaczęta”. Bogaty i urozmaicony ten numer uzupełniają jeszcze wywiad z Annie Besant o kobiecie hinduskiej, szereg aktualnych fachowych artykułów gospodarczych, świetna rewja mód i materiałów na sezon zimowy oraz wyczerpujące sprawozdanie z książek i teatrów. Dział poezji przynosi urywek z dramatu Calderona „Życie jest snem” w mistrzowskim przekładzie B. Zan-

jako obywatel polski, syn cadyka cudotwórcy z Góry Kalwarji.

Syn cadyka, poważny „rebe” chodził w Nordeney w pięknej fletkiej czapie, nowej jedwabnej kapocie i białych pończochach. Fryzowana broda i pięknie zakrecone loki harmonizowały z całością postaci.

Pożywienie dla niezwykle gościa sprrowadzają codziennie samolotem z Berlina. Druga bołaczka, na która skarży się spadkobierca majątku i godności słynnego cadyka — to brak zacisznego miejsca do kąpeli morskich. Wszystkie plaże zajęte są przez kobiety.

a więc dla rebebo niedostępne.
 Burmistrz zrozumiał położenie kuracjusza i zezwolił mu na kąpiel w tych godzinach, w których przebywanie w morzu jest policyjnie wzbronione. Codziennie o zmroku dwaj funkcjonariusze zarządu plaży odprowadzają niezwykle gościa do wody i stróżują, aby żadna kobieta nie niepokoiła kuracji rebebo.

Ponieważ w czasie kąpeli w okolicy plaży krążyło kilka młodych kobiet, zarządzo wysławienie na czas kąpeli rebebo specjalnego posterunku policji nad morzem

Syn cadyka nie może się więc uskarżać na brak względów.

Przychodnia „SALUS”

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny

Główna 41, tel. 46-65.
 Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia: ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.
 Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.
 Przychodnia czynna od 9 r. do 8 w. W niedziele do 2 po poł. Pomoc nocna.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
 Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opratrunki.
Porada 3 złote.
 Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

2 pokoje z kuchnią

poszukuję.
 Oferty proszę składać w administracji pisma pod „R. R.”

Dr. STUPEL

Szkołna 12.
 Choroby, włosów, skórne; weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 6—9 wiecz.

Dr. H. Wołkowyski

Powrót! Zachodnia 57. (Cegielińska 19)
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. od 4—9 Dla pań od 4—5 Oddzielna poczekalnia, tel. 37-70

Dr. med. PRYBULSKI

powrót! choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. (Leczenie światłem) Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka gr. 1.

Dr. H. LUBICZ

Cegielińska 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. P. BRAUN

Południowa 23
 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA

51 Główna 51
 LECZENIE i plombowanie zębów. ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote Splaty czeskie.

Dr. M. Glazer

Zielona 6.
 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. Heller

Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8 Stenkiwiczowa 52 róg Nawrot. Dla niezamożnych Ceny lecznic.

Dr. med. S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstankynowska 12
 Tel. 55—52. przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

Dr. EKKERT

powrót! Kilińska 143 przy Główniej: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz 6 1/2—8 1/2.

Dr. M. Glazer

Zielona 6.
 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Cena prenumeraty:

| | |
|---------------------|----------|
| W Łodzi miesięcznie | zł. 2.60 |
| Dla robotników | 2.20 |
| Na prowincji | 3.50 |
| Z zagranicą | 8.50 |

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łączono z 7.10
 Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

| | |
|--|----|
| Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy) | |
| Za tekstem | 25 |
| Nekrologi | 25 |
| Komunikaty | 25 |
| Zwycięzcy | 6 |

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenia i zł. dla bezrobotnych 50 groszy.
 Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrala gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
 Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
 Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i listów administracja nie odpowiada.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarju nie są za bezpłatne.
 Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie wraca.